



## Lampa rozpraszająca ciemności *Dziu Mipham*

Pokłon Guru i Mandziuśriemu, ucieleśnieniu mądrości!

*Bez konieczności studiowania, kontemplacji i intensywnej praktyki,  
Pozostając w naturze umysłu,  
Zwykły wiejski jogin może bez większego trudu  
Osiągnąć pułap widjadhary – taka jest moc bezdennej ścieżki.*

Pozostawiając umysł w spokoju, nie myśląc o niczym szczególnym, można doświadczyć tępego i jałowego stanu neutralnej, apatycznej obojętności.

Nie ma w nim wyraźnego widzenia wglądu, mistrzowie nazywają go więc „niewiedzą” (*marigpa*). Ponieważ nie da się go zdefiniować, mówiąc, że jest „taki” albo „taki jak”, nosi też miano „nieokreślonego” (*lungmaten*). A że nie potraficie go opisać, bywa również nazywany „zwykłą obojętnością” (*thamal tang njom*). W rzeczy samej, tkwicie w zwyczajnym, bezpostaciowym aspekcie alaji.

Osadzenie umysłu służyć ma obudzeniu pozapojęciowej pierwotnej mądrości, ale bez wglądu w jego prawdziwą naturę, nie ma mowy o autentycznej praktyce medytacji. Jak powiada „Modlitwa Samantabhady”:

*Jałowy stan bez żadnej myśli  
Jest marigpą, przyczyną ułudy.*

Kiedy umysł doświadcza stanu próżni, w którym nie ma myśli ani mentalnej aktywności, spokojnie kierując uwagę na to, co zdaje sobie z tego sprawę, odkrywacie czystą świadomość, *rigpę*, wolną od pojęć, niepowstrzymaną i otwartą, przekraczającą wyobrażenia wewnętrznego i zewnętrznego niczym czyste, jasne niebo.

Choć nie ma tu dualistycznego podziału na doświadczenie i doświadczającego, umysł zachowuje pewność swojej prawdziwej natury i jej ostateczności. Ponieważ nie można jej opisać pojęciami ani wyrazić słowami, przyjęło się używać określeń takich jak „wolna od wszelkich skrajności”, „nieopisana”, „przyrodzona jasność”, „otwarta obecność” czy „czysta świadomość”. Świtająca mądrość rozpoznania własnej prawdziwej natury rozprasza mrok ułudy i stajecie się jej pewni tak samo, jak zaczynacie widzieć wnętrze swego domu po wschodzie słońca.

To pouczenie (*mengak*) nazywa się „roz biciem skorupy niewiedzy” (*marigpa*).

Za sprawą tego okrycia dociera do was, że owa natura rzeczywistości jest odwieczna i beczasowa, nie powstała z przyczyn i warunków oraz nigdy nie ulega żadnym zmianom. I że nie ma mowy nawet o najmniejszej części umysłu poza nią.

Poprzedni, jałowy stan był nieopisany, ponieważ w żaden sposób nie potrafiliście go określić.

Czysta świadomość także jest nieopisana, niemniej doświadczacie bezpośrednio jej natury, nie zostawiając miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości. Choć niewysłowione, różnią się więc od siebie jak ślepotą i wzrok doskonały. Tłumaczy to także różnicę między alają a dharmakają.

Na tej samej zasadzie terminy, takie jak „zwykły umysł”, „mentalne niedziałanie”, „niewyraźalny” itd., mają dwa aspekty: ułudy i mądrości. Kiedy zrozumiecie tę kluczową kwestię, będziecie mogli pojąć głębię Dharmy.

Mając naturalnie spocząć w esencji umysłu, niektórzy starają się po prostu zachować przytomność i pozostają w zwykłej mentalnej świadomości, uznawszy ją za „jasność”. Inni skupiają się na poczuciu pustości, jakby chcieli umysł „opróżnić”. Oba przypadki sprowadzają się do lgnięcia do dualistycznego doświadczenia zwykłej świadomości. Znalazłszy się w takiej sytuacji – jasności i postrzegającego jasność; pustości i postrzegającego pustą – patrzcie w przyrodzoną naturę (*bab*) zafiksowanej uwagi, odbierając punkt zaczepienia zwykłej świadomości z jej dwoistym lgnięciem i umożliwiając rozpoznanie prawdziwej natury własnego, nagiego, otwartego umysłu – jasnej pustości bez środka i granic. Niedualne uchwycenie tego świetlistego, otwartego, naturalnego stanu nosi miano „esencji rigpy” i jest świtem nagiej, czystej, pierwotnej mądrości, wolnej od zasłon naznaczonego lgnięciem doświadczenia.

To pouczenie nazywa się „przecięciem sieci uwarunkowanego bytu”.

Tak właśnie – spoczywając naturalnie i wykorzystując zdolność samopoznania rigpy – macie rozpoznać czystą świadomość po odarciu jej z zasłon pospolitego myślenia i doświadczenia niczym ziarna ryżu z łuski.

Samo zrozumienie natury rigpy to jednak za mało – musicie oswoić się z tym stanem, by móc w nim pozostawać. Sprawą najwyższej wagi jest zatem strzeżenie się rozproszenia i utrzymywanie ciągłej uważności, pozwalające na nieprzerwane trwanie w najbardziej naturalnym stanie świadomości.

Postępując w ten sposób, zdarzy się wam doświadczać to tępej bezmyślności, to znów wolnego od myśli bezkresnego stanu jasności wglądu. Innym razem będzie to błogość z towarzyszącym jej lgnięciem albo bez niego oraz podobnie splamione bądź czyste rozmaite doświadczenia jasności. Przyjdą doznania nieprzyjemne i niepokojące oraz rozkoszne i dające ukojenie. Doświadczycie natłoku myśli, w których zgubicie medytację, oraz nieprzytomnego odrętwienia.

Te i inne doświadczenia są nieprzewidywalne niczym fale gnane wicherem karmy i nawykowego myślenia, które utrwalacie od niepamiętnych czasów. Przypominają krajobraz, zmieniający się podczas długiej wędrówki. Bez względu na to, czy cieszy, czy napawa lękiem, nie ustawajcie i nie zbaczajcie z drogi.

Póki nie okrzepniecie w praktyce, nie dajcie się zniechęcić gonitwie myśli, które szerzą się niczym pożar. Nie przerywajcie, znajdując złoty środek między nadmiernym spięciem i rozluźnieniem.

Dzięki temu z czasem pojawią się kolejne „osiągnięcia” i medytacyjne doświadczenia.

Badajcie różnicę między rozpoznawaniem a nierozpoznawaniem rigpy, między alają a dharmakają, między zwykłą świadomością a mądrością. Ufajcie w bezpośrednie wprowadzenie, pomni wskazówek mistrza i własnych doświadczeń. Dzięki temu zwykła świadomość spocznie w swojej naturze, tak jak klaruje się woda, gdy jej nie burzyć. Skupcie się przede wszystkim na pouczeniach, które pokazują jasno, że jej prawdziwą naturą jest samopowstająca mądrość. Nie analizujcie, chcąc trwać przy jednym, a drugie odrzucać, nie zadawajcie sobie pytań, czy medytujecie nad zwykłą świadomością czy mądrością. Nie roztrząsajcie książkowej wiedzy, gdyż wadzi to tylko siamacie i wipasianie.

Z czasem aspekt zaznajomienia, czyli siamathy (co w tym kontekście oznacza zupełnie naturalne spoczęcie ze stabilną, stałą uważnością), oraz wipasiany (świadomości, która zna swoją naturę) same się łączą. Kiedy się z tym oswoicie, przekonacie się, siamatha i wipasiana – a więc pierwotny spokój stanu naturalnego oraz jasne światło waszej własnej natury – zawsze były nierozłączne. I obudzi się samopowstająca mądrość: umysł mądrości dzogpacienpo. To pouczenie nazywa się „trwaniem w równości podobnej przestrzeni”.  
Wielki Saraha powiada:

*Zostawiwszy za sobą myśliciela i myślenie,  
bądźcie jak bezmyślne dziecko.*

Tyle o sposobie bycia. Mówi też:

*Pamiętaj słowa mistrza i nie szczędź wysiłku.*

A gdy otrzymasz pouczenia, wprowadzające w rigpę:

*Bez wątpienia zaświta przyrodzona natura.*

Tak wszędzie samopowstająca mądrość, która jest przyrodzoną naturą umysłu i towarzyszy mu od niepamiętnych czasów. Ta natura (dharmata) wszystkich rzeczy (dharm) nosi też miano „pierwotnego jasnego światła fundamentalnej natury”.

Zatem spoczywanie w doskonale naturalnym stanie i utrzymywanie rozpoznania własnej natury, rigpy, esencji umysłu i natury zjawisk, jest „sednem pouczeń, zbierającym sto w jednym”. Macie w tym trwać bez ustanku.

Prawdziwą miarą biegiłości jest zdolność utrzymywania stanu jasnego światła we śnie. Znaki, świadczące o tym, że znajdujecie się na właściwej ścieżce, znajdziecie w sobie: w rosnącej wierze, współczuciu i mądrości, w łatwości praktyki i znikaniu przeszkód. Miarą głębi i skuteczności są rezultaty, które na innych ścieżkach wymagają niewyobrażalnego wysiłku.

Dzięki rozwijaniu naturalnej jasności pozbędziecie się zaciemnień pospolitego myślenia oraz utrwalanych przez nie skłonności i bez wysiłku rozwinięcie dwa aspekty wszechwiedzącej mądrości. W ten sposób zdobędziecie twierdzą własnej pierwotnej natury i samoistnie urzeczywistnicie trzy kaje.

Głębia. Tajemnica. Pieczęć.

*Dwunastego dnia drugiego miesiąca roku ognia i konia (1906), posiłkując się doświadczeniami wielu dawnych mistrzów, Mipham Dziampal Dordze spisał te głębokie pouczenia przystępnym językiem z myślą o wiejskich joginach, którzy pragną sięgnąć esencji umysłu, choć nie mają głowy do wytężonych studiów i kontemplacji. Oby była z tego prawość!*

Tłumaczenie na język polski: Adam Koziel